

Okna życia naruszają, a anonimowe dawstwo w in vitro, nie?

Działający przy ONZ Komitet Praw Dziecka zakwestionował działające w Polsce "okna życia" jako, jego zdaniem, niezgodne z Konwencją o prawach dziecka. Według niego godzą one w prawa dziecka, nie pozostawiając mu prawa do własnej tożsamości. Uporządkujmy dwie kwestie.

"Okno życia" jest instytucją ratunkową w sytuacji, gdy matka zamierza dziecko poddać aborcji, wyrzucić po urodzeniu do śmietnika lub pozostawić w parku na ławce. Bezspornym faktem jest, że ważniejsze jest uratowanie życia dziecka niż jego tożsamości. W przeciwnym razie również nie należałoby ratować sierot wojennych w wieku niemowlęcym.

Jeśli Komitet afiliowany przy ONZ twierdzi, że "okno życia" pozbawia dziecka prawa do tożsamości, należy od niego żądać, aby przyjrzał się również i zajął stanowisko w sprawie anonimowego dawstwa komórek rozrodczych i zarodków, zalegalizowanego pod nazwą "dawstwa pozapartnerskiego" w "ustawie o leczeniu niepłodności" przyjętej przez Platformę Obywatelską. Wraz z klauzulami bezwzględnie chroniącymi anonimowość dawcy, nieodwracalnie pozbawia ono urodzone w wyniku zapłodnienia in vitro dziecko, prawa do poznania swojej biologicznej tożsamości. Kiedy Komitet Praw Dziecka przy ONZ zajmie się tą sprawą? Aborcyjni hipokryci, troszczcie się o dzieci naprawdę.

Andrzej Lewandowicz